

WYKŁADY NAUKOWE KURS SAMOKSZTAŁCENIA.

Serya I.—Nr. 34.

(6)

FILOZOFIA

§ 16. W związku z tą osobliwością, wyróżniającą filozofię wśród innych nauk zostaje szczególne znaczenie dla niej jej własnych dziejów. *Historia filozofii* ma szczególną doniosłość tak dla wykształcenia ogólnego jako też zwłaszcza dla filozoficznego, większą niż dzieje jakiegokolwiek innej gałęzi wiedzy dla tego, kto tę gałąź uprawia.

Nie ma ona tu tylko znaczenia przeglądu stopniowych postępów, etapów, przez które umiejętność dochodzi do stanu obecnego; dzieje filozofii obejmują szereg stanowisk, z których każde ma jeszcze do dziś dnia znaczenie, szereg typowych odpowiedzi na wiecznie palące zagadnienia, szereg genialnych rzutów ku rozwiązaniu zagadki wszechbytu.

Dlatego też dzieje filozofii nie stanowią jak w innych umiejętnościach dodatkowej gałęzi, lecz wchodzą jako integralna część do encyklopedyi umiejętności filozoficznych, a są epoki mianowicie okresy upadku twórczości metafizycznej—gdy na nich skupia się przeważnie uwaga i interes studyów filozoficznych.

Łatwo też zrozumieć znaczenie dziejów takiej niezmiernej co do obszaru i tak trudnej co do osiągnięcia właściwego stanowiska nauki, jak filozofia. „Wiele jest systematów filozoficznych, ale filozofia jest jedna“, powiada Kuno Fischer; otóż z poza różnaitości, którą roztaacza przed nami historia filozofii, zarysowują się nam coraz dokładniej tajemnicze rysy owej jednej, wiecznej prawdy. W takiej nauce jak umiejętność poglądu na świat wszystko zależy od osiągnięcia stanowiska możliwie wysokiego, z którego by jak najszerzej ukazywały się widnokreśli. Uzyskanie takiego stanowiska nie jest łatwe dla studyującego, a nie prędzej dojdzie on do odpowiadającego wymaganiom współczesnym, jak przbiegłszy w myśli to, co mozolnie i powolnie zdobywała ludzkość w swoim rozwoju tysiącoletnim. Historia filozofii daje mu możność przebyć tę drogę w skróceniu, idąc krok w krok za myślą geniuszów oddzielonych od siebie dzieśiatkami lat.

A od ilu jednostronności, od ilu ciasnych poglądów ustrzedz może ta nauka.

„Każdy filozof, powiada cytowany już wyżej autor, widzi tylko ograniczone odcinki świata i widzi je tylko własnymi oczyma, każdy systemat jest jednostronny. Ale właśnie wszechstronny obraz świata i ducha, stanowiący filozofię, może być osiągnięty tylko przez tę wielość i różnaitość systematów. Dzieje filozofii—to filozofia ludzkości, tego wielkiego osobnika, który, doskonalszy od organów jakimi pracuje, może jednocześnie myśleć przeciwieństwami, a wyrównywając sprzeczności i odkrywając nowe, drogą koniecznego i pewnego postępu w poznaniu, dąży do wszechobejmującej prawdy zbiorowej, której nie możemy wystawić sobie dość bogatą i różnaitą. Ktokolwiek chce

energicznie pracować nad dalszym postępowaniem filozofii, musi ulegać złudzeniu, że przed nim bogini prawdy uchyli zasłonę, która ją w ciągu stuleci ukrywała. Przeciwnie historyk widzi w każdym nowym systemacie tylko nowy głaz, który, będąc dobrze ociosany i we właściwym miejscu z innymi spojony, przyczynia się do wznoszenia piramidy wiedzy.“

I dalej znów: „Mówiąc o wiecznotrwałej, artyzmowi skończonych dzieł sztuki podobnej wartości przeszłych systematów filozofii, mieliśmy na uwadze przedewszystkiem te jej czynniki składowe, których źródłem jest mniej myślenie oderwane niż wyobraźnia, serce i charakter osobnika, a jeszcze bardziej duch narodu; części te do pewnego stopnia dadzą się oddzielić od argumentacji logicznej i od naukowego opracowania pojedynczych zagadnień. Obejmujemy je ogólną nazwą *Poglądu na świat*. Konieczność ustawicznego ich odnawiania w myśli naszej jest łatwo zrozumiałą. Pogląd na świat starożytnych greków jest tak klasyczny jak plastyka Fidyasa lub epika Homera; chrześcijański jest tak wiecznotrwały jak architektura średniowieczna; nowożytny tak niepokonany jak poezya Goethego lub muzyka Beethovena. Poglądy na świat, wyrastające z czasowych uśposobień ludzkości jak kwiaty ogólnego rozwoju cywilizacji, stanowią nie tyle myśli, ile rytm myślenia, nie teorie, lecz raczej przesiąknięte uczuciem zapatrywania, o które można się spierać, które można zasadnie polecać lub potępiać, ale które nie dadzą się ani stwierdzić ani zaprzeczyć przekonywającymi dowodami.“

§ 17. Jak ideały sztuki i prawidła wiedzy stać się mogą wskazówkami i przepisami do czynu, tak też i wytwory myśli filozoficznej, łączące cechy jednej i drugiej, służą za podstawę przy wyrabianiu najwyższych zasad postępowania. A w tej ostatniej roli filozofia zajmuje zupełnie odrębne wśród innych nauk stanowisko, podnoszące jej znaczenie w wykształceniu ogólnem i w postępie dziejowym ludzkości do takiego stopnia, jakiego nie dosięga żadna inna umiejętność.

Uczucie jest wprawdzie źródłem ideałów, ale kształtuje się ono pod wpływem wiedzy; nauka daje podstawy do ich krytycznej oceny, a oświecony przez nią umysł podnosi wymagania i prostuje pojęcia swoje. Z obopólnego więc oddziaływania tych czynników wytwarza się szereg zasad kierujących postępowaniem naszym. Ale czyliż która z umiejętności szczegółowych może podjąć się tej roli? Każda patrzy na świat lub część jego ze swego ograniczonego stanowiska, a cele nasze życiowe mogą być oczywiście tylko wynikiem całokształtu naszych aspiracji, przekształconych na ideały, oświeconych wiedzą, przetopionych w *przekonania*. W tem właśnie tkwi niezmierna praktyczna doniosłość filozofii, a wytknięcie czynu jako ostatecznego ogniwa w jej rozwoju, jako celu, do którego zmierza, stanowi wielką zasługę *filozofii polskiej*.

Cieszkowski krytykując i poprawiając filozofią dziejów Hegla, uzupełnił epoki rozwoju ludzkości, przez filozofa niemieckiego zakończoną na okresie spekulacji, nową erą *przyszłości*, dziedziną *czynu*; wyrazem jej *potęga* (zamykająca trójkę której pierwszemi ogniwami są *miłość* i *mądrość*)¹⁾. Libelt zaś w znakomitem piśmie p. t. *Charakterystyka filozofii śląstowiańskiej*²⁾ tak zakończy dekalog swój filozoficzny:

¹⁾ W *Prolegomena zur Historyosophie* 1838 w *Ojczyźnie Nasz*. 1848.

²⁾ Umieszczona poraz pierwszy w czasopiśmie p. t. Rok 1884 pod względem oświaty, przemyślni i wypadków czasowych. (Poznań) zeszyt X.

„10. Umiejętność a w szczególności filozofia była dotąd *scholastyczna*, t. j. nie wyszła po za szkołę; odtąd powinna być *popularna* t. j. ludowa, kojarząc się z myślą bożą, która jest w ludzie ¹⁾ i rozwijając takową w czyn. Od czynu, od wielkiego czynu zacząć się musi filozofia słowiańska ²⁾ Również doniosłe pojmo- wał zadania filozofii Trentowski. ³⁾”

Nieraz dają się słyszeć zarzuty przeciwko filozofii, że jest niejako zbyt- kiem duchowym ludzkości, dążąc do zadość uczynienia samym tylko pragnieniom spe- kulacyi, owej architektoniki ducha, budując fantastyczne gmachy, które zbyt wy- soko wnoszą się ponad rzeczywistość, aby mogły do niej mieć jakieś zastoso- wanie. A cóż dopiero, gdy sama filozofia zrzeka się roszczeń do posiadania pra- wdę bezwzględnej, gdy ją uważa za ideał jedynie, do którego dąży nieustannie bez nadziei prawie osiągnięcia go kiedykolwiek w całości! Czyż przez to samo nie usuwa z pod wytworów swoich wszelkiego gruntu rzeczywistości? czy nie przenosi gmachów w kraj marzenia i to w czasie kiedy każda umiejętność pra- wdziwa ma jakieś zastosowanie praktyczne, kiedy ludzkość zrzekłszy się nadziei widzieć oblicze prawdy na końcu przebytej przez naukę drogi, tem gorliwiej rzuca się do jej praktycznych zastosowań, tem wyłączenie ocenia według nich względną wartość pojedynczych gałęzi wiedzy? Czy też może dziś istnieć i ro- ścić rolę do nazwy umiejętności taka, która do żadnych wyników praktycznych nie prowadzi?

Na zarzuty te mamy dwojaką odpowiedź. Jedną już parę tysięcy lat te- mu włożył Platon w usta Sokratesa, który, gdy Glaukon, współbiesiadnik jego, stara się usprawiedliwić umieszczenie astronomii w liczbie przedmiotów potrze- bnych do wykształcenia młodzieży niezbędnością znajomości pór roku, miesięcy i lat, tak mu odpowiada:

¹⁾ t. j. dziejowem posłannictwem narodu; 7 „Braterstwo wszystkich członków narodu polega na jedności myśli boskiej, którą naród jako osobna narodowość reprezentuje; różność społeczna czy- li hierarchia, na ważności zasług pojedynczych osób w realizowaniu onej myśli. (tamże str. 10).

²⁾ tamże str. 11.

³⁾ Por. jego *Stosunek filozofii do cybernetyki czyli sztuki rządzenia* 1843, gdzie tak go określa: „Dziś jest cybernetyka rozkazująca panią a filozofia jej służebnicą; ale dzisiejsza filozofia jest panią cybernetyki jutrzejszej, bo do niej właściwie należy ochmistrzostwo nad tą młodą królewską có- rą“ (str 194). Por. także autora, *Przeznaczenie filozofii i powołanie filozofów (w Ateneum 1895)*. I poeci nasi filozoficzni zgodnie z duchem narodu podnosili czyn jako szczyt działalności ludzkiej naprzekór jednostronności intelektualizmu, panującej; zwłaszcza w filozofii niemieckiej. Tak czy- tamy u Leonarda Sowińskiego, do niej skierowaną odpowiedź:

Kłamne wasze prawo bytu!
Nie tą drogą dziecię Boże—
Ludzkość—idąc stanąć może
U przeznaczeń swoich szczytu!
Iskrę bożą w pierś jej tchniętą
Niech roznieci w żywot cały;
Myśl ońary z nieba wziętą
Serc najświętsze ideały—
Niech wyrwie pieśnią, słowem,
Czynem wielkim i surowym...

Jeden tylko odłam świata
Bóstwem uznał ludzką wolę;
W dziejach tylko, w życiu, w czynie
Wola mężka, myśl i ramię
Samodzielnie kreślą prawa....

— „Naprawdę za wielkie to ustępstwo z twojej strony. Zdaje się jakobyś się obawiał, iżby tłum nie potępił cię za przepisywanie umiejętności bezużytecznych. Najważniejsza zasługa tych nauk, których wartość nie łatwo zresztą dać odczuć, polega na tem, że ożywiają i oczyszczają organ duszy, oślepiiony i przygaszony niejako przez inne zajęcia życiowe, organ, którego zachowanie jest tysiąc kroć ważniejsze niż zachowanie oczu cielesnych, gdyż jedynie przy jego pośrednictwie dostrzegamy prawdę.“ Nie można nic dodać do tej pięknej obrony wiedzy bezinteresownej, dla niej samej podjętej. Nic słusniejszego, najbardziej uprawnionego jak poszukiwanie prawdy dla samej prawdy.

Drugą odpowiedź bardziej współczesną, tak sformułujemy: Zastosowanie praktyczne filozofii jest ważniejsze wśród wszystkich umiejętności; bo jeśli każda z nich daje nam wskazówki postępowania w pojedynczych zakresach naszej działalności, czy to wytykając sposoby ujarzmienia sił przyrody na korzyść i dla służenia ludzkości, czy uregulowania stosunków pomiędzy ludźmi za pomocą prawa, czy osiągnięcia najdoskonalszego pożycia wspólnego przy pomocy państwa i społeczeństwa, to filozofia, obejmująca całokształt działalności, wytykająca jej cele, zbierająca w jedno ognisko rozstrzelone dążności nasze i spajająca je w harmonijną jedność z wymaganiami etyki, wskazuje drogę, którą iść powinniśmy przez życie.

Pogląd na świat wytworzony przez filozofią nie jest czczym mirażem, którym zabawiamy umysł nasz, aby zagłuszyć w nim pragnienie ukrytej przed nim prawdy bezwzględnej, jest on fundamentem, na którym wyrasta gmach nauki o ideałach i celach ludzkości, o najwyższych zasadach postępowania, nauki, dającej nici prawdziwe do wszystkich umiejętności stosowanych.

I w źródłach swoich więc, którymi są dążenie do prawdy i dobra, i w celach ku którym zmierza—wyrobienia najwyższych zasad postępowania—nie tylko że jest filozofia uprawnionym owocem umysłu ludzkiego, ale i nie różni się od innych umiejętności, jak nie różni się od nich metodą swoją, tylko jest od nich nierównie szerszą—o tyle o ile wszechświat szerszy od małego jego zakątka, o ile wszechstronne pojmowanie szersze od ograniczonego punktu widzenia, o ile plan działalności całego życia jednostek i pokoleń szerszy od prawideł potrzebnych do zbudowania domu lub wykopania kanału.

Filozofia dzisiejsza powinna być *popularną* i praktyczną, jak żądał Libelt. Mogła być szkolną dopóki poszukiwała prawd bezwzględnych, mogła się zamykać w pracowniach dopóki rościła nadzieję, że dojdzie do jakichś wielkich odkryć dotyczących istoty rzeczy, i zdobycze swe już gotowe rzuci zdumionej ludzkości, jak to czynią w gałęziach szczegółowych wielcy uczeni, którzy nie przeprowadzają ogółu przez czyścić fałszywych metod i nieudanych prób, ale mu dają szczerę złoto gotowych wyników. Ale odkąd filozofia stała się poglądem na świat, potrzebnym w każdej fazie życiowej ludzkości, zogniskowaniem pojęć najbardziej się zbliżających do prawdy, na jaką się zdobyć może ludzkość w danej chwili, każdy jej stopień, każdy stan powinien być dla wszystkich przystępny i zrozumiały, bo jest całokształtem pojęć najwyższych tej doby, w której żyjemy, a jak się one w przyszłości przetworzą, to już do przyszłych należy pokoleń, bo na tych pojęciach budujemy cele i dążenia nasze, z nich wynikają zasady postępowania naszego.

WŁ. M. KOZŁOWSKI.

D. C. N.